
Notatka o rzeczy wartej zapamiętania

Teksty : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 4-5 (58-59), 306-307

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

strzostwa artystycznego, jej stosunku do narodowych tradycji literackich i miejsca w dorobku i historii literatury ojczystej. Sądzę, że obok poezji Czesława Miłosza skupi także naszą uwagę na jego eseistyce i jakże ciekawych wypowiedziach na tematy literackie i historycznoliterackie, wspaniałych dokonaniach przekładowych.

Jestem przekonany, że dzięki temu konferencja z całą pewnością wzbogaci naszą wiedzę o twórczości i działalności literackiej tego-rocznego laureata literackiej nagrody Nobla, umożliwi głębsze wniknięcie w jej specyfikę i oryginalność, a jednocześnie umożliwi popularyzację Jego dorobku i osiągnięć wśród polskiej czytającej publiczności. Wyrażam nadzieję i przekonanie, że nam wszystkim dostarczy satysfakcji i głębszych przeżyć, jakie zawsze stają się naszym udziałem, kiedy mamy sposobność zetknąć się i obcować z wielką poezją, z wielką literaturą.

Poczuwam się jednocześnie do obowiązku złożenia podziękowania organizatorom konferencji pt. „O twórczości Czesława Miłosza”, tj. docentom Alinie Brodzkiej, Romanowi Lothowi i Romanowi Zimandowi.

Wszystkich Państwa pragnę jeszcze poinformować, że Instytut Badań Literackich podejmując decyzję o organizacji konferencji telegraficznie powiadomił o tym Czesława Miłosza, zaprosił serdecznie Poetę do odwiedzenia Polski i uczestnictwa w dzisiejszej sesji naukowej. Mogliście się Państwo zresztą o tym dowiedzieć z prasy, mówił o tym m. in. sam Poeta po przyjeździe do Sztokholmu. Pragnę do tego dodać jedno, tzn. powiadomić zebranych, że Instytut w odpowiedzi na swoją depezę otrzymał od Czesława Miłosza telegram, który pozwalam sobie w całości odczytać: „Serdecznie dziękuję za zaproszenie. Po Sztokholmie będę miał zaledwie kilka dni przed powrotem do Berkeley. Tym razem nie starczy czasu na Polskę. Wiele pozdrowień. Czesław Miłosz”.

Ogłaszając konferencję pt. „O twórczości Czesława Miłosza” za otwartą, proszę doc. dra hab. Romana Lotha o przewodniczenie przedpołudniowym obradom.

Notatka o rzeczy wartej zapamiętania

Mam na myśli tekst Romana Zimanda *Trzydzieści lat temu i później* — jeden z rozdziałów konferencji Miłoszowskiej, którą w grudniu 1980 r. zgotował Instytut Badań Literackich. W defiladzie referatów przedstawiających rozmaite dziedziny, formy i fazy rozwojowe twórczości Nobilisty, ten wyróżniał się przedmiotową niejednorodnością, mogącą popsuć humor niejednemu metodologicznemu puryście. Zimand bowiem, nie wykazując żadnego szacunku dla granic oddzielających pola badawczych kompetencji, zmieszał w swoich wywodach trzy różne wątki: opo-

wieść o przełomowym paroleciu w biografii Miłosza — po wybraniu przezeń doli emigranta politycznego; relację z przebiegu „sprawy Miłosza”, rozgrywającej się dwutorowo: na emigracji i w kraju (na podstawie świadectw publicystycznych); interpretację *Zniewolonego umysłu* — traktatu o „totalitarnej logokracji”, który był zarazem „analizą losów poważnej części (...) dwóch pokoleń intelektualistów polskich w latach 1945—1953”. Naszkicował — rzecz można — trzy referaty w jednym. Ale jakby i tego było za mało, wplątał w ową trójelementową kombinację motywy dyskursu autobiograficznego: wszak miał nieszczęście wystąpić ongiś jako jeden z oskarżycieli w „sprawie Miłosza” — i oto teraz musi również na samego siebie w tej roli spojrzeć jak na obiekt historyczny, uczynić się częścią przedmiotu własnych dociekań.

Powstała z tego wszystkiego całość pasjonująca. I to nie tylko jako rozprawka należąca do miłoszologii — dodająca coś do magazynu wspólnej wiedzy o pisarzu i jego dziele. Również jako praktyczna demonstracja wiele obiecującej badaczowi dziejów literatury i idei taktyki interpretacyjnej, którą rad bym nazwać — nie wiem, czy wiernie wobec założeń autora — *historyczną socjopsychologią twórczości*.